

PIOTR BURGOŃSKI I SŁAWOMIR SOWIŃSKI (RED.)
KOŚCIÓŁ KATOLICKI W POLSCE I UNIA EUROPEJSKA.
MIĘDZY AKCESJĄ A PREZYDENCJĄ

WYDAWNICTWO ADAM MARSZAŁEK, TORUŃ 2011, s. 227

Większość społeczeństwa polskiego przez dziesięciolecia z zazdrością spoglądała w stronę państw Europy Zachodniej i stworzonych przez nie Wspólnot Europejskich, które były postrzegane jako miejsce rozwoju swobód demokratycznych, gospodarki rynkowej, dobrobytu oraz idei wolności i solidarności między narodami. Uwarunkowania polityczne i międzynarodowe po II wojnie światowej, określane mianem ładu jałtańsko-poczdamskiego, uniemożliwiały jednak Polsce włączenie się do procesów integracyjnych w Europie, skazując nas na izolację i wegetację w bloku państw komunistycznych. Dopiero tzw. jesień ludów 1989 r. i upadek komunizmu w Europie umożliwiły zapoczątkowanie w naszym kraju procesu głębokich zmian politycznych, społecznych i gospodarczych oraz powrót Polski do Europy wolnych i demokratycznych państw.

Po 1989 roku akcesja do Wspólnot Europejskich stała się celem strategicznym numer jeden dla Polski i jej polityki zagranicznej. Cel ten udało się osiągnąć 1 maja 2004 roku wraz z akcesją do Unii Europejskiej. Dziś jesteśmy już doświadczonym członkiem UE i aktywnie uczestniczymy w procesach integracyjnych Europy. Czujemy się pewnie i zarazem dumni z tego, że jesteśmy w naszej, wspólnej, bezpiecznej i przyjaznej Europie. Martwimy się o przyszłość Unii Europejskiej i dyskutujemy na temat jej perspektyw. Zastanawiamy się, czy UE sprosta wyzwaniom i wymogom, jakie stawia XXI wiek przed wszystkimi aktorami sceny międzynarodowej.

Akcesja i członkostwo w UE wraz z członkostwem w NATO umocniły naszą suwerenność i bezpieczeństwo oraz – mimo wcześniejszych obaw – nie zaszkodziły naszej tożsamości narodowej. Nie sprawdziły się więc „czarne scenariusze”, kreślone w przededniu naszej akcesji do UE przez niektóre partie

prawicowe i kręgi katolickie, przeciwnie wejściu Polski do struktur unijnych. Dziś korzystamy z dobrodziejstw UE, w tym przede wszystkim z unijnych środków finansowych, ale także korzystamy ze swobodnego przepływu ludzi, dóbr materialnych, kapitału i usług. Korzystamy z otwartych granic między państwami członkowskimi UE i obcujemy z ich dobrami kultury materialnej i duchowej, współtworząc europejską tożsamość i budując unijne społeczeństwo obywatelskie. Partycypujemy w tworzeniu europejskiego prawa i uczestniczymy w procesach decyzyjnych UE. Dziś w UE mamy także „swoich” ważnych urzędników, m.in. komisarzy i dyrektorów w Komisji Europejskiej i przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, a od 1 lipca 2011 roku będziemy przez pół roku sprawowali tam najwyższą władzę, czyli prezydencję.

Powyższe zagadnienia związane z akcesją i członkostwem Polski w UE, a także „naszą” prezydencją są nadal szczegółowo analizowane – i to w różnych aspektach – przez politologów, socjologów, prawników, historyków, kulturoznawców, a także teologów i znawców współczesnej religii. Świadczą o tym liczne konferencje naukowe oraz publikacje zwarte, które zalegają na półkach księgarskich¹. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje recenzowana praca zbiorowa, przygotowana do druku przez Wydawnictwo Adama Marszałka w Toruniu, będąca pokłosiem konferencji naukowej wykładawców katolickiej nauki społecznej, poświęconej polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Jej autorzy – jak czytamy we wstępie – próbują dokonać „pierwszych bilansów dotyczących dotychczasowej obecności naszego kraju w Unii” oraz „zastanawiają się nad specyfiką nadchodzącej prezydencji i wyzwaniem, jakie niesie ona dla polskich katolików i Kościoła”. Ponadto „próbują pokazać szerszą perspektywę wybranych zagadnień kulturowo-etycznych współczesnej Europy” (s. 6). Postawili sobie więc ambitne cele, które – co chciałbym podkreślić – udało się im zrealizować z nawiązką. W sumie zaś powstała ciekawa i wartościowa praca naukowa, oparta na szerokiej podstawie źródłowej i bogatej literaturze przedmiotu. Jej współautorami są znani badacze, znawcy poszczególnych problemów, spod pióra których wyszło już wiele opracowań naukowych poświęconych m.in. dziejom Europy, jej kulturze, integracji europejskiej, UE czy Kościołowi katolickiemu i jego roli w historii naszego kontynentu i poszczególnych państw.

¹ Patrz m.in.: K. Łastawski, *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009; J. Nadolska, K.A. Wojtaszczyk (red.), *Prezydencja Polski w Unii Europejskiej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2010; J.M. Fiszer (red.), *Bilans pierwszych lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, ISP PAN, Warszawa 2011.

Recenzowana praca, napisana w porządku problemowym, składa się *de facto* z czterech części. W części pierwszej, zatytułowanej „Kościół katolicki w Polsce po wejściu do Unii Europejskiej”, znajdują się dwa interesujące opracowania: Marcina Przyciszewskiego pt. „Bilans polskiego członkostwa w Unii Europejskiej – perspektywa religijno-aksjologiczna” i Jana Mazura pt. „Kościół w Polsce wobec Unii Europejskiej. Ideowy sprzymierzeniec czy przeciwnik”. Obydwaj Autorzy dowodzą tutaj, że bilans polskiego członkostwa w UE jest pozytywny, i to pod każdym względem, także w sferze religijno-aksjologicznej. Marcin Przyciszewski w zakończeniu swojego tekstu trafnie postuluje, aby „priorytety polskiej prezydencji nie ograniczały się do sfery gospodarczej, polityki energetycznej czy przyszłego budżetu UE, ale by znalazła się wśród nich troska o wspólne dobro Europy, rozumiane także w wymiarze aksjologicznym” (s. 21). I słusznie, bo przecież nie samym chlebem człowiek żyje, a do słabości dzisiejszej UE należą jej wciąż kruche fundamenty duchowe. Zaś Jan Mazur podkreśla, że Kościół katolicki w Polsce popiera „każdą ideę promującą autentyczną jedność pomiędzy poszczególnymi ludźmi, wspólnotami osób, społecznościami lokalnymi czy wreszcie całymi państwami i narodami” (s. 24).

Najobszerniejszą w recenzowanej pracy jest część druga „Prezydencja i Kościół”, na którą składają się cztery interesujące studia i rozprawy. Niestety, ramy objętościowe niniejszej recenzji nie pozwalają na ich szersze zaprezentowanie, czy chociażby przytoczenie co ciekawszych, czasami kontrowersyjnych hipotez i tez. Mimo to, muszę chociaż zasygnalizować ich Autorów i treści, będące przedmiotem ich analizy. I tak, Monika M. Brzezińska pisze o genezie i istocie prezydencji w Radzie Unii Europejskiej oraz jej zadaniach. W konkluzji Autorka trafnie pisze m.in., że „prezydencja to zadanie prestiżowe”, to zarazem „jedna z bardziej angażujących i odpowiedzialnych funkcji realizowanych przez szczebel narodowy w UE” (s. 62). I co ważne, co warto sobie uświadomić, sukces prezydencji w dużej mierze zależy od wielu czynników obiektywnych i subiektywnych, w tym m.in. od kultury politycznej kraju, osobowości jego polityków, ich pomysłowości, kompetencji oraz od wykształcenia urzędników na szczeblu krajowym, zasobu środków finansowych i umiejętności szukania kompromisów i zdolności do współpracy z innymi organami UE i państwami członkowskimi.

Chciałbym też zwrócić uwagę na niezwykle erudycyjny i merytorycznie nietuzinkowy tekst w tej części recenzowanej pracy pióra profesor Anieli Dylus pt. „Polskie przewodnictwo w Unii Europejskiej jako wyzwanie dla Kościoła”. Z tekstem tym koresponduje również wartościowe opracowanie Sławomira Sowińskiego nt. „Kościół szansą polskiej prezydencji, prezydencja

szansą Kościoła”. Profesor Aniela Dylus trafnie pisze, że każda prezydencja wymaga „określenia nieobjętych aksjologicznie priorytetów politycznych. Może też być okazją do zapytania o kondycję aksjologiczno-społeczną współczesnej Unii Europejskiej (UE), do ponownego przemyślenia kwestii, czy jest ona przede wszystkim wspólnotą interesów, czy także wspólnotą wartości” (s. 98), a nieco dalej podkreśla, że „niewskazane dla Kościoła w Polsce byłoby „rzucanie się w wir” wspierania prezydencji. Ponieważ za jej przygotowanie i realizację odpowiedzialny będzie konkretny rząd, oznaczałoby to porzucenie pożądanej neutralności partyjno-politycznej. Poza tym – co ważniejsze – aktywność społeczna i polityczna nie jest najważniejszą misją Kościoła” (s. 107). Chciałoby się powiedzieć – „święte słowa”, ale nie jestem pewien, czy cały Kościół katolicki w Polsce, wszyscy jego przedstawiciele i instytucje, w tym hierarchowie i media, stoją na stanowisku, że Kościół nie powinien być Kościołem partyjnym, ale powinien być Kościołem społecznym. Rozpoczynająca się kampania wyborcza i zbliżające się w Polsce wybory do parlamentu już wkrótce pokażą, jak to jest z tą apolitycznością i partyjną neutralnością Kościoła w Polsce.

Natomiast Sławomir Sowiński słusznie zauważa, z czym *notabene* się zgadzam, że „wartością dodaną skutecznej polskiej prezydencji mogłoby być uzupełnienie debat budżetowych i gospodarczych o wspólną europejską rozmowę o wartościach. I zaproszenie do tej rozmowy – w charakterze jednego z moderatorów – Kościoła, który właściwym sobie językiem przekonywałby chrześcijan, wyznawców innych wyznań, a także niewierzących obywateli Unii o tym, czym jest, czym była i czym być może wspólna europejska solidarność, tożsamość i odpowiedzialność. I jakie z tego wynikają wspólne zadania i obowiązki” (s. 116).

W części trzeciej „Wartości – religia – Europa”, którą uważam za najbardziej twórczą, o charakterze filozoficzno-refleksyjnym, wnoszącą wiele nowych postulatów i myśli, a bez których nie sposób zrozumieć dzisiejszą UE i wyobrazić sobie jej dalszy rozwój, znajdują się trzy bardzo inspirujące opracowania naukowe. I tak, Michał Gierycz pisze o unijnych sporach z udziałem Polski o wartości podstawowe, Sebastian Duda snuje rozważania wokół problemów emancypacji jednostek i grup społecznych i chrześcijańskiej równości, a Artur Filipowicz pisze na temat tzw. bioaksjologii społeczeństw europejskich w aspekcie instytucjonalnym i mentalno-kulturowym.

Natomiast część IV, zatytułowaną „Zamiast zakończenia”, stanowi obszernie opracowanie, którego Autorem jest ksiądz profesor Helmut Juros, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli katolickiej nauki społecznej w Polsce i w Europie, poświęcone jej aktualnej sytuacji i kondycji. Zdaniem księdza

profesora Helmuta Jurosa, kondycja katolickiej nauki społecznej w Polsce, podobnie jak w całej Europie, jest słaba, znajduje się w głębokim kryzysie i mocno jest zagrożona jej przyszłość. Utraciła ona pierwotne znaczenie i siłę społecznego oddziaływania. Profesor Helmut Juros pisze m.in. „Minęły czasy, kiedy z racji społecznego zapotrzebowania na uniwersytetach powstawały nowe katedry katolickiej nauki społecznej (KNS). (...) Z powodu małej liczby studentów oraz konieczności oszczędzania środków finansowych na uniwersytetach dochodzi do likwidacji wydziałów teologicznych w ogóle lub samych katedr KNS na wydziałach teologicznych. Podejmowane przez nich akcje ratunkowe, polegające na uruchamianiu nowych, pokrewnych kierunków studiów, niewiele pomagają” (s. 198–199).

Podsumowując, chciałbym skonstatować, że recenzowana praca, biorąc pod uwagę jej zawartość merytoryczną oraz wysoki poziom naukowy i warsztatowy, w pełni zasługuje na uwagę i wnikliwą lekturę.

Dużym atutem tej pracy jest ranga i aktualność poruszanej na jej łamach problematyki, a zwłaszcza dotyczącej zbliżającej się polskiej prezydencji w UE. Konkludując, raz jeszcze chciałbym podkreślić, że mamy do czynienia z pracą wartościową, o dużych walorach poznawczych, naukowych i dydaktycznych, z pracą, na którą istnieje duże zapotrzebowanie społeczne. Co więcej, na rynku księgarskim wciąż jest za mało tego typu rozpraw naukowych. I nie są to tylko kurtuazyjne stwierdzenia recenzenta, któremu bliska jest i dobrze znana tematyka analizowana w recenzowanej książce.

Józef M. Fiszer